

Powrót dialogu

Autor tekstu: **Stanisław Obirek**

Zwykle mówimy o tym, czego nam brak lub za czym bardzo tęsknimy. Być może dzisiejsze mówienie i pisanie o dialogu jest wyjściem na spotkanie wspomnianego braku i wspomnianej tęsknoty.

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem w ostatnim numerze „Forum Klubowego” (nr 10) artykuł Eulalii Sajdak-Michnowskiej określający punkty wyjścia dialogu. Szczególnie ucieszyło mnie przypomnienie refleksji francuskiego jezuita Piotra Teilharda de Chardin i ks. Jana Tarnowskiego. Wizje francuskiego jezuita i jednocześnie znanego paleontologa pomogły mi przezwyciężyć pozorny dylemat nauki i wiary, zaś rozwijane od dziesięcioleci koncepcje pedagogiczne ks. Tarnowskiego pozwalają mi wierzyć, że kaznodziejstwo polskie nie musi być ani nudne, ani odstrasające.

Chciałbym jednak napisać o czymś innym, wykorzystując celne, jak mi się wydaje, spostrzeżenia amerykańskiego psychologa Johna Hartmana, nauczającego w Uniwersytecie Michigan. Podpowiada on (w: „Pamiętam każdy dzień... Losy Żydów przemyskich podczas II wojny światowej” red. John J. Hartman, J. Krochmal, Przemyśl 2001) interesujące, choć trudne warunki nawiązania owocnego

dialogu polsko-żydowskiego.

Jego uwagi zaintrygowały mnie choćby z tego względu, że właśnie ten dialog napotyka na szczególne trudności i być może zwrócenie na nie uwagi może pomóc w przezwyciężeniu innych przeszkód pojawiających się w innych próbach dialogu. Proponowana przez Hartmana strategia jest trudna do przyjęcia, przez wielu (zarówno Polaków jak i Żydów) jest odrzucana. Czy to oznacza, że jest niemożliwa do zrealizowania?

To pytanie nie przestaje mnie intrygować. Sama książka jest zbiorem wspomnień Żydów przemyskich, którym udało się przeżyć Holokaust, wszak nie one będą mnie w tej chwili interesowały. Przywołam dwa cytaty z tekstu Hartmana, zamykającego książkę, a zatytułowanego „Stosunki polsko-żydowskie a Holokaust, spojrzenie psychologiczno-historyczne”. Na początku pisze: „Do najbardziej negatywnych następstw II wojny światowej należą: utrzymujący się polski antysemityzm, który obarcza wszystkich Żydów winą za problemy Polski, oraz reakcyjny żydowski antypolonizm, według którego wszyscy Polacy są, na równi z Niemcami, odpowiedzialni za Holokaust. Mimo, że obie strony doświadczyły strat i prześladowań podczas okupacji niemieckiej i sowieckiej, społeczność polska i żydowska, zarówno w Polsce jak i na świecie, ciągle nie mogą dojść do porozumienia co do znaczenia i interpretacji Holokaustu” (s. 277). Swoje refleksje amerykański autor podsumowuje w sposób następujący: „Kluczem do jakiegokolwiek pojednania między Polakami a Żydami jest gotowość uznania cierpienia drugiej strony, realistycznego zaakceptowania odpowiedzialności na klęski i niedostatki własnej grupy oraz wola zaakceptowania i odbycia żałoby po stratach, zarówno materialnych jak i psychologicznych związanych z wojną. Oznacza to konieczność weryfikacji mentalności opartej na paranoicznej idei wroga. Gdyby tak się stało, zarówno Polacy, jak i Żydzi mogliby nareszcie docenić fakt, że dzięki swojemu tysiącletniemu współistnieniu na jednej ziemi zyskali więcej, niż gdyby się nigdy nie spotkali” (s. 297).

Swoje przemyślenia amerykański psycholog opiera nie na badaniach Holokaustu, ale na analizach zachowań ludzi w sytuacjach trudnych i wyzwających agresję. Dzieje się to również dzisiaj. Nie muszę dodawać, że mechanizm ten da się zastosować nie tylko do stosunków polsko-żydowskich, ale i polsko-ukraińskich, litewsko-polskich itd.

Zastanawiam się, czy te same prawa nie rządzą również stosunkami polsko-polskimi. Przecież to właśnie nasze podwórko dostarcza wiele materiału empirycznego potwierdzającego tezy Johna Hartmana — obwinianie innych za własne niepowodzenia, niemożność zobaczenia cierpienia innych; to główna przyczyna narastającej wrogości. Tym samym wzrasta paraliż i niemożność nawiązania jakiegokolwiek kontaktu, o dialogu nie wspominając.

Czy to oznacza, że

dialog w Polsce jest niemożliwy?

Otóż paradoksalnie uważam, że właśnie zdanie sobie sprawy z istniejącej sytuacji - trafna diagnoza umożliwi wyjście a impasu. Wydaje mi się, że dostrzeżenie możliwości nawiązania kontaktu łączy się z koniecznością dopuszczenia zmiany światopoglądu. Przede wszystkim własnego. Wszak każda rozmowa jest okazją odkrycia innego (dla ludzi wierzących również Innego, bo czyż modlitwa, z jaką zwracamy się do Boga nie jest rozmową?), przyzwolenia, by się mógł objawić. Nawiązując dialog rezygnuję z wyobrażeń o drugim, a zaczynam się wsłuchiwać w to, co mówi, pozwalam, by zaistniał takim, jakim jest.

Dotyczy to również dialogu międzyreligijnego czy dialogu z osobami niewierzącymi. Do tej pory mieliśmy do czynienia z dialogiem jednokierunkowym, a ściślej mówiąc, takiego dialogu nie było. Wyznawcy różnych religii nie tyle rozmawiali ze sobą, ile opowiadali o sobie, o swoich poglądach na temat wyznawców innych religii. Wystarczy przejrzeć literaturę pisaną przez chrześcijan na temat wyznawców judaizmu, islamu czy buddyzmu. W zdecydowanej większości jest to spojrzenie z zewnątrz, zabarwione przy tym poczuciem wyższości.

Sądzę, że to samo można powiedzieć o chrześcijaństwie widzianym z perspektywy wyznawców innych religii. Nie muszę dodawać, że obraz niewierzących, jaki wyłania się z perspektywy ambony, ma niewiele wspólnego z prawdziwą, naznaczoną dramatem, egzystencją człowieka odrzucającego istnienie Istoty Najwyższej.

Jednak sytuacja ulega radykalnej zmianie. Wszyscy zaczynamy sobie zdawać sprawę, że tak naprawdę,

to, co nas łączy,

jest czymś radykalnie istotniejszym niż różnice przekonań czy poglądów. Zapewne dzieje się tak, gdyż żyjemy w świecie globalnych szans, ale i globalnego zagrożenia. Decyzja jednego człowieka może mieć wpływ na nas wszystkich. Znowu nie tylko więcej, ale wszystko nas łączy.

Jako dla chrześcijanina i katolika najbliższą jest mi moja własna tradycja, nie przestaje mnie jednak zdumiewać, że lektura tych samych tekstów świętych prowadzi do tak odmiennych wizji Boga i, w konsekwencji, konkretnych sposobów nawiązywania z Nim kontaktu. A przecież to właśnie w świętych tekstach chrześcijaństwa (zarówno w Biblii hebrajskiej jak i w Nowym Testamencie) znajduję dialogiczną Prawdę. Ona nie jest dana raz na zawsze, lecz wyłania się niejako z opisanych tam spotkań i rozmów, osądów na temat innych ludzi, wreszcie z modlitewnych tekstów skierowanych do Stwórcy. W większości są to jednak rozmowy i spotkania ludzi ze sobą; głos Boga rozlega się rzadko.

A jednak, zarówno w Biblii hebrajskiej jak i w Nowym Testamencie mowa jest o tym samym Bogu, który przekonuje człowieka, że został stworzony z miłości i do miłości został powołany. Nie przestaję się zdumiewać, że wyznawcy tego samego Boga, trwając — jak utrzymują — w stałym dialogu z Nim, nie mogą się porozumieć między sobą. Nie wiem, czy inni katolicy też tak uważają, ale to zdziwienie wprawia mnie w zakłopotanie, jeśli zaczynam się nim dzielić z osobami niewierzącymi.

*

"Forum Klubowe" nr 11, maj-czerwiec 2003. Tekst podpisany "Ks. Michał"

Stanisław Obirek

Ur. 1956 r. Jeden z najbardziej znanych jezuitów polskich, znany m.in. ze swego zaangażowania w dialog międzyreligijny i z niewierzącymi. Studiował filologię polską, filozofię i teologię na uczelniach Krakowa, Neapolu i Rzymu. W 1997 roku habilitował się na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1976 roku wstąpił do zakonu jezuitów; w 1983 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Był profesorem w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie. Pełnił tam także funkcje kierownika Katedry Historii i Filozofii Kultury oraz prorektora. Przez cztery lata był rektorem Kolegium Jezuitów w Krakowie. Był także wieloletnim redaktorem naczelnym "Życia Duchowego" oraz twórcą oraz dyrektorem Centrum Kultury i Dialogu. Jest autorem książki "Co nas łączy? Dialog z niewierzącymi"



(2002). Interesuje się miejscem religii we współczesnej kulturze, dialogiem międzyreligijnym i możliwościami przezwyciężenia konfliktów cywilizacyjnych i kulturowych. We wrześniu 2005 roku opuścił zakon jezuitów. Obecnie jest wykładowcą [Uniwersytetu Łódzkiego](#). [Więcej informacji o autorze](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-05-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4787) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4787>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl